

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepisła wynosi dla abonamentów 1,00 zł z doręczeniem 1,00 zł miesięcznie. Składanka wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Zamawiając się ogłasza się do wyprzedziła gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 20 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 2.

Adres telegraf: „Drweca” Nowe Miasto-Pomorz.

Rok IX. Nowe Miasto-Pomorz, Wtorek, dnia 10 września 1929. Nr 106

To i owo z polityki ostatniej doby.

Doprawdy, nie starcza nam w ramach naszej gazety często miejsca do omówienia w artykułach wstępnych bardziej szczegółowo nieraz nader ważnych zagadnień z dziedziny polityki naszego kraju i międzynarodowej. Stąd w ostatnich czasach przesunęło się przed nami sporo ważnych nader wydarzeń i faktów, nie omówionych przez nas, a które jednak, nimby uległy zapomnieniu, choć w najgłówniejszych zarysach uchwycić jeszcze i uprzytomnić je naszym Szan. Czytelnikom pragniemy. A mianowicie, na pierwszym miejscu ów po burzliwych fluktuacjach zaciekłych obrad i zabiegów ostatecznie do skutku doprowadzony układ w Hadze. Widowisko, które dali tam całemu światu zebrani przedstawiciele poszczególnych państw zainteresowanych, doprawdy nie było budujące. Targi o podział odszkodowania przybrały charakter prawdziwego szachrajstwa. Prym w tem wiodła delegacja angielska z Snowdenem na czele. Ten już bez wszelkich ogródek i zupełnie wyraźnie stawiał kwestję od razu na ostrzu noża o jak największe materialne korzyści dla swego kraju. „Albo dostanę tyle, a tyle albo rozbiję całą konferencję”. A inne państwa, nie chcąc za żadną cenę doprowadzić konferencji do zupełnego fiaska, zmuszone były ustąpić. I w ten sposób znów Anglja zgarbna jak największą porcję dla siebie, jako i dawniej w traktacie wersalskim najbardziej się obłowila zdobyciami. Ale kramarskość taka leży już w duszy i charakterze Anglika. Nie o to jednak boli nas Polaków głowa, jak tam podzielono między sobą kwoty reparacyjne — gdyż Polsce, czy tak czy owak, dostać się mogła tylko figa, ale najsmutniejsze to, że zgodzono się na opróżnienie Nadrenji z wojsk okupacyjnych i to bez żadnych zastrzeżeń tak, iż Niemcy uzyskali zupełnie wolne ręce bez wszelkich zobowiązań co do utrzymania warunków pokoju. Najbardziej takie otrzymanie sprawy odczuwa Polska, na którą brytan niemiecki, zwolniony z łańcucha, teraz tem śmielej i zuchwalej szczyrzyć będzie zęby i napadać.

Na zbrodniczej woli w tym kierunku Niemcom bynajmniej nie zbywa, choć pewien hamulec dla nich stanowić będą niezdrowe ich stosunki wewnętrzno-polityczne. Owe już od dawna powtarzające się zamachy bombowe, o których niedawno znów pisaliśmy, to jakby eksplozje — narazie sporadyczne, silnie nagromadzonego materiału wybuchowego.

Prasa opozycyjna u nas z takiego obrotu rzeczy zarzuty czyni p. ministrowi Zaleskiemu za niedostateczne dopilnowanie sprawy zabezpieczeń Polski przed ewtl. napadem ze strony Niemiec, choć, zdaje nam się niesłusznie. Sprawa bowiem w Hadze między głównymi matadorami tak była zaogniona i tak pogmatwana, że polski przedstawiciel ani porządnie do głosu dojść nie mógł, a tem mniej znaleźć posłuch w takim rozgardjasie.

Anglja, tak korzystnie dla siebie swą bezwzględnością na konferencji w Hadze dobiwszy targu, obecnie ma jednak inne niemałe kłopoty, które jej sprawia mandat nad Palestyną. W Palestynie dziś bardzo gorąco — między żydami a Arabami. Arabowie nie chcą dalej cierpliwie znosić rugowania ich przez żydów z ich siedzib, które już od wieków posiadli. Ta ściana płaczu, to bynajmniej nie przyczyna istotna zaognionych do ostateczności stosunków. Przyczyna tkwi raczej w głębokich antagonizmach między obydwojma szcęgami na tle nietyle religijnem, jak gospodarczem, jako, że Arabowie uważają żydów za intruzów, wciskających się do nich celem odebrania im chleba i ujarznienia ich. Anglja ma trudne zadanie do rozwiązania, gdyż nie chciałaby sobie zrazić ani Arabów, jako mużulanów, których ma w obrębie swego imperjum moc ogromną, aby się nie buntowali, ani żydów, których główne znaczenie polega w ich sile finansowej. Żydzi oczywiście burzą się obecnie

niemało na Anglję, że nie stanęła wyraźnie po ich stronie, a przeciw Arabom i z tego to rozgorączkowania niezawodnie zrodziła się myśl w mózgach naszych żydów w Polsce powierzenia jej mandatu nad Palestyną. Oczywiście byłaby to dla nas nader nader zaszczytna rola opiekuna Ziemi Świętej, która Polsce, jako przedmurzu chrześcijaństwa,

słusznieby się należała — ale najpierw, że ta propozycja żydowska, to więcej niż platoniczna — gdyż nie żydzi Palestyną dysponują, a powtóre, jeżeli Anglja ma takie kłopoty z żydami w Palestynie, to co dopiero Polska, która ich prócz tego jeszcze ma w kraju, w ilości, kilkakrotnie przewyższającej liczbę żydów w Palestynie.

Podpisanie układów gospodarczych z Rumunją.

Warszawa. Wczoraj o godz. 6 po poł. w ministerstwie spraw zagr. podpisany został protokół generalny oraz szereg układów ekonomicznych i technicznych, realizujących cel konferencji ekonomicznych polsko-rumuńskich, odbytych w lecie roku bież. w Bukareszcie i we Warszawie. Podpisane w dniu wczorajszym układy mają na celu wzmoczenie ruchu komunikacyjnego i wymianę gospodarczą pomiędzy obu sprzymierzonymi krajami. Szczególną wagę poświęcono zarządzeniom, ułatwiającym wzajemny tranzyt.

Dzięki tym układom oba kraje, zarówno jak

i inne kraje, zainteresowane bezpośrednio połączeniem pomiędzy morzem Bałtyckim a morzem Czarnym znajdą ułatwienia we wykorzystaniu dróg komunikacyjnych. Ze względu na geograficzne położenie Polski i Rumunii drogi te coraz bardziej będą się rozwijać. Ułatwienia w dziedzinie kolejnictwa, uproszczenie formalności celnych, ulepszenia telefoniczne, telegraficzne i pocztowe oraz inne postanowienia układów spotęgują wymianę handlową między obu państwami. Cel konferencji osiągnięty został w całości dzięki atmosferze żywej sympatii i serdecznej współpracy obu delegacji.

Strachy nacjonalistów gdańskich na dyrekcję kolejową w Gdańsku.

Gdańsk. Frakcja nacjonalistyczna zgłosiła w sejmie gdańskim interpelację, skierowaną przeciw polskiej dyrekcji kolejowej, której zarzuca, że swe przetargi ogłasza w języku polskim (chyba całkiem słusznie!) i żąda wpłaty we walucie polskiej. Miało to się zdarzyć przy odbudowie wiaduktu przy Nowych Ogrodach, a ostatnio przy restauracji filarów

ręcznych przy obrotowym moście nad Wisłą przy Siennej szluzie (Heubude). Nacjonalisci uskarżają się, że przedsiębiorcom gdańskim tak trudno... podania swe napisać po polsku (!!), a przecież tylko oni, choćby z powodu tanioci (??), wchodzą w rachubę.

Rozpaczliwy memoriał emigracji litewskiej do Ligi Nar.

Warszawa, 5. 9. „Litewska Liga Praw Człowieka” i Związek litewskich emigrantów politycznych w Niemczech, Francji, Polsce i Szwajcarii opracował memoriał z przeznaczeniem dla zebranych obecnie w Genewie przedstawicieli mocarstw.

Memoriał w sposób dosadny maluje rozpaczliwe położenie narodu litewskiego pod rządami Waldemarasa, dowodząc, że skutkiem polityki, uprawianej przez Waldemarasa, Litwa została doprowadzona do ruiny gospodarczej. Klajpeda nie może się rozwijać, gdyż Waldemarasa odciął komunikację na Niemnie z terenami, które zasilają Litwę gospodarczo, a wreszcie maluje upadek rolnictwa, co pociągnęło za sobą emigrację kilkudziesięciu tysięcy Litwinów.

Stan wojenny trwa od 1926 roku, wolność prasy została zniesiona, a Waldemarasa buduje więcej więzień, aniżeli szkół, napady powtarzają się niemal

codziennie, jak również bicie niewinnych przechodniów, mówiących po polsku, rosyjsku lub żydowsku, zaś akty gwałtu, dokonywane na młodych uczniach polskich, uchodzą bezkarnie.

150 Polaków we więzieniach litewskich.

Kowno. Waldemarasa wysłał depezę na ręce prezesa międzynarodowego Czerw. Krzyża w Genewie, w której wyjaśnia, iż sprawa zwolnienia z więzień więźniów Polaków nie może być załatwiona przychylnie, gdyż aresztowani uprawiali szpiegostwo i są obywatelami Litwy, a nie Polski, przeto jest rzeczą zrozumiałą, iż żadne państwo nie wyda swych przestępców drugiemu państwu. Zaznaczyć należy, iż we więzieniach litewskich znajduje się przeszło 150 Polaków, w tej liczbie kobiety i dzieci.

Sensacyjne aresztowanie Pleczkajtisa, przywódcy emigracji litewskiej.

Berlin, 6. 9. Biuro Wolffa donosi, że żandarmeria niemiecka aresztowała w nocy pomiędzy miejscowością Mehikohneu a Kassuben przewodniczącego emigracji litewskiej Pleczkajtisa i pięciu jego zwolenników.

Aresztowani podali, że próbowali przedostać się na Litwę przez zieloną granicę, by odwiedzić tam krewnych. Aresztowanych skuto kajdankami i odstawiono do sądu w Stołpianach.

Jak podaje biuro Wolffa, okazało się, że Pleczkajtis przekroczył granicę Szittkehnen już w nocy z 2 na 3 bm. Grupa złożona z 6 osób, która ukrywała się w okolicach, należących do majątku ziemskiego Disselwethen, wydawała się tamtejszym mieszkańcom podejrzana, wobec czego zaalarmowano żandarmerję, która wspomaganą przez policję okrążyła las i aresztowała podejrzane osoby.

Pleczkajtis usiłował początkowo nie przyznawać się do swej tożsamości, jednakże znalazł się w niezwykle ciężkiej sytuacji, zwłaszcza z powodu znalezienia przy aresztowanych broni i ostatecznie dał się poznać. Powiedział on, że zamierzał udać się na Litwę celem odwiedzenia krewnych, podczas gdy pięciu jego towarzyszy zamierzało wyemigrować

do Argentyny. Broń miała służyć aresztowanym do obrony w razie napadu.

Korespondent kowieński „Berl. Tagebl.” donosi, że aresztowanie Pleczkajtisa i jego towarzyszy wywołało na Litwie olbrzymie wrażenie, ponieważ panuje tam przekonanie, że Pleczkajtis zamierzał dokonać zamachu na Waldemarasa, powracającego z Genewy, albo też w czasie jego nieobecności zamierzał wywołać powstanie na Litwie.

W sprawie sekwestru mienia niemieckiego w Anglii.

Berlin. Komunikat półrządowy donosi, że pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego a Anglją toczą się obecnie rokowania w sprawie zwolnienia z pod sekwestru likwidowanego mienia niemieckiego w Anglii. Rząd brytyjski wydał w związku z tem rozporządzenie, aby odnośne władze angielskie nie podejmowały żadnych ostatecznych decyzji co do niezlikwidowanego mienia niemieckiego, dopóki rokowania nie zostaną zakończone.

W rokowaniach obecnych delegacji niemieccy starają się już teraz, by odnośne władze dominjów brytyjskich wydały odpowiednie rozporządzenie.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Rumunii między 15 a 20 września.

W ciągu bież. tygodnia będzie ostatecznie ustalona data przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Rumunii. Przyjazd ten, odłożony z pierwszych dni sierpnia z powodu zbyt wielkich upałów, nastąpić ma między 15 a 20 września.

P. Marszałek będzie gościem dr. Skupiewskiego i zamieszka — jak w r. ub. — w jego willi pod Targowiszczem.

Wizyta marsz. Piłsudskiego — zgodnie z jego życzeniem — nie będzie miała zupełnie charakteru urzędowego.

Poza miesięcznym pobytom pod Targowiszczem projektowana jest jedynie trzydniowa gościna Marszałka Polski u królowej Marii w Sinaia oraz kilka wycieczek w stronę Prahowy i Ardealu.

Do Rumunii p. marszałek ma przybyć w towarzystwie jednego ze swoich adiutantów.

Odznaczenie ministra Kwiatkowskiego.

Warszawa. Min. przemysłu i handlu przyjął dziś ambasadora francuskiego Laroche'a, który udekorował min. Kwiatkowskiego odznaką krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Legji honorowej“.

Odsłonięcie tablicy ku czci Bolesława Chrobrego.

Split. Wczoraj odbyło się na wyspie Solta uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci króla Bolesława Chrobrego. Odsłonięcia dokonał prof. Hilario-wicz, następnie przemówił zastępca wielkiego żupana i przedstawiciel samorządu i społeczeństwa. Po odsłonięciu w domu polskim odbył się obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Proces bandytów opolskich odbędzie się dnia 10 września.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Opoli: W związku z zakończeniem pierwszego procesu przeciw napastnikom na polską grupę teatralną w Opolu, prokuratura wniosła oskarżenie przeciw niejakiemu Kobałowi o rzucanie bomby cuchnącej w sali teatru. Proces odbędzie się ma dnia 10 września przed sądem w Opolu. Decyzja co do dopuszczenia oskarżyciela prywatnego dotychczas nie zapadła. Odnośne wnioski jednak zostały już zgłoszone.

Reprezentanci armii polskiej na uroczystościach Pułaskiego w Savannah.

Na wielkie uroczystości polsko-amerykańskie, związane ze 150-tą rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego, rannego śmiertelnie w bitwie pod Savannah, wyjeżdżają z Polski 2 delegacje, cywilna i wojskowa. Delegacje społeczeństwa prowadzić ma Wacław Sieroszewski.

Armję polską reprezentować będą trzej oficerowie, wyznaczeni przez marsz. Piłsudskiego.

Delegacja wojskowa wyjedzie około 25 b. m. do Nowego Jorku, skąd specjalny statek wojenny zawiezie ją do Savannah. W programie pobytu naszych oficerów w Ameryce jest oczywiście zameldowanie się u Prezydenta Stanów Zjednoczonych i odwiedzenie ważniejszych kolonii polskich.

Powrót do kraju nastąpi z początkiem listopada.

W 98 rocznicę bohaterskiego zgonu gen. Józefa Sowińskiego.

Warszawa, 6. 9. Dziś o godz. 10,30 odbyło się w kościółku na Woli uroczyste nabożeństwo z okazji 98 rocznicy bohaterskiej śmierci gen. Józefa Sowińskiego.

O godz. 17 odbyła się ku czci gen. Józefa Sowińskiego uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej, na której byli obecni przedstawiciele władz, delegacje organizacji oraz publiczność.

Z Palestyny.

Walka u stóp góry Tabor.

Wiedeń. „United Press“ donosi z Jeruzolimy, że między wojskami angielskimi a arabskimi przyszło w kolonjach, położonych u stóp góry Tabor, do walk. Banda Arabów, wojskowo zorganizowana, która wtargnęła do Palestyny widocznie z Transjordanji, zaatakowała wspomnianą miejscowość, uprowadzając mieszkańców, rabując, a następnie zbiegła za granicę. Zaalarmowane angielskie oddziały wojskowe, stacjonowane w pobliżu, urządziły pościg za Arabami. — Wywiązała się gwałtowna potyczka, po której udało się żołnierzom odebrać zrabowane rzeczy.

Anglja nie zrzeknie się mandatu w Palestynie.

Londyn. Ministerstwo kolonji ogłasza oświadczenie, w którym zapowiada powołanie komisji śledczej dla zbadania ostatnich wydarzeń w Palestynie.

Na przewodniczącego komisji upatrzony jest wyższy sędzia, Sir Walter Shaw. Poza tem uczestniczyć w niej będą trzej członkowie parlamentu.

W dalszym ciągu ministerstwo stwierdza kategorycznie, że Anglja nie zamierza absolutnie zrzec się mandatu w Palestynie ani też poddać rewizji swą politykę mandatową.

Dochodzenia nowej komisji będą dotyczyły jedynie i wyłącznie ostatnich wypadków, nie zaś całokształtu polityki angielskiej w Palestynie, która nadal opierać się będzie na deklaracji Balfoura z roku 1917.

Zamach na wiceprezydenta Szlezwię.

Berlin. Z Szlezwię donoszą: Onegdaj usiłowano dokonać zamachu na wiceprezydenta Szlezwię, Grimpego.

O godz. 2-ej nad ranem służąca Grimpego znalazła w bramie domu maszynę piekielną.

Policja, zawiadomiona o tem, unieszkodliwiła maszynę i zapobiegła wybuchowi.

Tragiczny wypadek żołnierzy angielskich przy powrocie z Nadrenji.

Berlin. Pierwsza grupa żołnierzy angielskich, która miała powracać z Nadrenji do kraju, padła ofiarą ciężkiego wypadku.

Wielkie auto wojskowe, w którym znajdowało się 18 wojskowych z żonami i dziećmi, zderzyło się w pobliżu dworca we Wiesbaden z autem ciężarowym, przewracając się i wyrzucając jadących na bruk.

Pięć osób, poważnie poranionych, musiano odwieźć do szpitala.

Henderson o podjęciu stosunków z Sowietami.

Londyn. We wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Herald“ w Genewie, sekretarz stanu spraw zagr., Artur Henderson, oświadczył, co następuje:

Podjęcie stosunków dyplomatycznych ze Sowietami nie może nastąpić przed złożeniem w Izbie gmin raportu w tej sprawie. Rząd ma przed sobą wiele prac i pragnie wykorzystać czas przed otwarciem sesji jesiennej parlamentu dla przygotowania procedury i porządku przyszłych rokowań z Z. S. R. R., które prawdopodobnie doprowadzą do załatwienia spraw spornych między obu krajami.

Rząd brytyjski pragnie przywrócić jaknajwcześniejsze normalne stosunki z Z. S. R. R. na podstawach trwałych i zaprosi rząd sowiecki do wzięcia udziału w rokowaniach w Londynie przez swego pełnomocnego przedstawiciela.

Ciągnięcie V-tej Klasy

19-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Ministerstwo Skarbu (Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej) podaje do wiadomości, że ciągnięcie V-tej klasy 19-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbywać się będzie publicznie w dniach 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 30 września, 1, 2, 3, 4, 5, 7 i 9 października 1929 roku, o godz. 8-jej z rana we Warszawie przy ul. Nalewki 2 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, wobec komisji rządowej, przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta, przez prezydenta miasta zaproszonych).

Losy, pomimo tego, że w sobotę rozpoczęło się ciągnięcie V. klasy, nabywać jeszcze można w kolekturze „Drwęca“ Nowemiasto—Lubawa—Lidzbark.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 9 września 1929 r.

Kalendarzyk. 9 września, Poniedziałek, Sergjusza p. w.

10 września, Wtorek, Mikołaja z Tolent w.

Wechód słońca g. 5 — 26 m. Zachód słońca g. 18 — 37 m.
Wechód księżycy g. 13 — 56 m. Zachód księżycy g. 21 — 8 m.

U nas gorąco — w Norwegji pada śnieg.

Według doniesień z Oslo, ludzie tamtejsi nie pamiętają tak chłodnego lata, jak tegoroczne. W Norwegji północnej padał prawie że co tydzień śnieg. Na kresach wschodnich tego kraju były nawet w sierpniu burze śnieżne, co dotąd zdarzało się najwcześniej w październiku.

Z miasta i powiatu.

Dalszy ciąg zawodów sportowych w Lubawie.

k Lubawa. Z powodu jarmarku, który odbył się w ubiegłą środę, nastąpił dalszy ciąg zawodów sportowych w czwartek, dnia 5. bm. Odbył się więc marsz na kilkukilometrowej przestrzeni. Udział brali Młodzież katolicka i „Sokół“ z Lubawy i Powstańcy i Wojacy z Prątnicy. Wymarsz nastąpił z Parku Wolności do Tuszewa-szkoły, i z powrotem do Lubawy na Strzelnicę, gdzie uczestnicy marszu musieli bezpośrednio po marszu strzelać do tarczy. Najlepiej wypadła odnośnie warunków drużyna Młodzieży katolickiej i wzięła pierwszą nagrodę.

Tego samego dnia odbyło się także strzelanie bronią małokalibrową dla młodzieży przedpoborowej. Pierwszą nagrodę wzięło Seminarjum Naucz., a drugą Młodzież kat. z Lubawy.

Jarmark.

k Lubawa. W ub. środę odbył się w Lubawie jarmark kramny i na bydło. Ruch był dosyć ożywiony. Handlarzy żydowskich zjechało się tym razem dosyć dużo. Tandetę żydowską kupowali przeważnie ludzie z wioski, chociaż napływ tej żydowskiej klienteli nie był zbyt wielki. Ruch w składach lubawskich kupców chrześcijańskich był dosyć znaczny, co świadczy o tem, że duża część kupujących omija stragany żydowskie i odnosi się z coraz większym zaufaniem do naszego polskiego kupiectwa.

Spędzono koni i bydła był średni, ceny nie wszystkich zadawalniały.

Sprostowanie.

Lubawa. Korespondencja z Lubawy, umieszczona w nr. 104 „Drwęcy“ pod nagłówkiem: „Likwidowanie Szkoły Wydziałowej“ zawiera pełno fałszywych w ostrych zarzutach, skierowanych przeciwko byłej dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Ponieważ zarzuty te są skierowane pod moim adresem, gdyż byłem kierownikiem seminarjum wtedy, kiedy ważyła się sprawa szkoły wydziałowej, jestem zmuszony na tej drodze podać do publicznej wiadomości, że nie podawałem nikomu „fałszywych informacji“, jak w korespondencji podano. Podczas tegorocznej matury, na początku maja, delegat Kuratorium oświaty nie tylko wobec mnie, ale wobec całej komisji egzaminacyjnej, że utworzy się przy tej seminarjum siedmioklasowa szkoła ćwiczeń i gdy w tej sprawie do mnie się zwracano, powiedziałem tak, jak było, a mianowicie, że mam ustne informacje, że szkoła ćwiczeń zostanie rozszerzona, jednak nie może to przedsięwzięcie, zanim nie będzie piśmiennego zlecenia w tej sprawie ze strony Kuratorium. Takiego zlecenia na piśmie nie było, a żaden urząd w tak ważnych sprawach nie może postępować samowładnie. Fałszywych informacji więc nie podawałem. Co do powiedzenia, że „rodzice byli pewni, że dzieci zostaną nadal w ćwicze-

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Zostawiłem go tak wesołego przy strumyku — wyrzekła. — Mój Boże! Bawił się tak ładnie i grzecznie! Cóż się z nim stało.

Jeden tylko Alfons zachował spokój i zimną krew, a im obydwie kobiety więcej się trwożyły, tem więcej on okazywał rozwagi. Usiłował nawet dobrą i pozornie bardzo rozsądnymi radami naprowadzić Irenę na inne myśli. Ale nieszczęśliwa matka nie chciała niczego słuchać, pragnąc jedynie odszukać swego syna. I jak szalona biegała po całym parku, nie zważając już nawet na Klotyldę, która niemniej była przerażoną i bezradną. Cała służba, przywołana na pomoc, szukała dziecka w najrozmaitszych kierunkach. Ale napróżno!

Alfons musiał, dla zachowania pozorów, udawać teraz także niespokojnego; biegał więc tu i tam i drżącym ze wzruszenia głosem wołał Marcela. A podłe serce jej drżało z radości!

Nareszcie, złamana i rozpaczona Irena upadła na ławkę i głośnym wybuchnęła płaczem. Zaczęła przeczuwać straszną prawdę — że dziecko jej zostało wykradzione — porwanem! Ale kto mógł popełnić coś podobnego? I w jaki sposób? Dlaczego? Tego

nie wiedziała — w każdym razie pomimo najstaranniejszych poszukiwań dziecka nie można było znaleźć!

Biedna kobieta nie była już zdolną do zebrania myśli, a w głowie jej powstał szalony zamęt, graniczący nieomal z obłędem. Najwięcej przerażała ją teraz myśl powrotu męża. Cóż mu bowiem miała powiedzieć? Jak uwiadomić go o tem nieszczęściu?

Alfons usiadł obok niej i szeptał słowa pociechy, których wcale nie słyszała.

— Odszukamy Marcela — mówił — wszakże on nie może być daleko ztąd! Wyszedł z parku i zabłądził!

— To jest niepodobnem! Wszystkie drzwi i bramy są pozamykane starannie! O, nie! Ukradziono, porwano mi go!

— Ale kto? Dlaczego?

— Nie wiem, w każdym razie źli ludzie! Ach! mój biedny mąż, który tak kocha Marcela! On nie byłby go ani na chwilę zostawił samego, a ja...

Gdy Irena mówiła o mężu, zabłysły oczy Alfonsa złowrogim blaskiem, a twarz jego przybrała wyraz okrutnego zadowolenia. I musiał zebrać całą siłę woli, aby nie zdradzić tego, co się w sercu jego działo, ale łzy Ireny sprawiły mu niewysłowioną rozkosz. I już naprzód cieszył się na myśl rozpaczy Fryderyka, swego szczęśliwego, a zniechęconego rywala. Zdawało mu się, że słyszy jego okrzyki boleści i wybuchy żalu. O, zemsta jego była okrutną! Bo on kochał zawsze jeszcze Irenę, kochał ją

teraz nawet więcej, niż kiedykolwiek, a od pięciu lat tłumił w sobie tę miłość szaloną, nie okazując jej ani jednym słowem ani spojrzeniem! Miłość tę zamknął w swoim sercu tak silnie i starannie, że nikt jej się nawet nie domyślał — a uczucie to wzmagalo się z każdą chwilą i wypełniało całą jego duszę, całą istotę! Jego miłość nie cofała się przed niczem, nie ustępowała żadnym przeszkodom: należała ona do tych uczuć, które otaczają się gruzami i trupami, które niszczą całe narody, jeżeli opanują serca królów i które nawet w życiu powszednim wywołują jakie straszne tragedje, jeżeli trafiają na zapory i przeszkody. Była to miłość namiętna i dzika, czekająca tylko na stosowną chwilę, aby dojść do celu, nie pytając o to, czy szczęście i spokój innych zostaną na zawsze zmarnowanemi.

O, gdyby Irena była się chociaż domyśliła tej miłości swego kuzyna! Ale ona sądziła, że Alfons dawno już uleczony z przelotnego uczucia, jakie niegdyś powziął dla niej i że oddawna już wyrzekł się wszelkiej nadziei pozyskania jej serca. Uważała go teraz za wiernego, szczerego przyjaciela; mąż jej cenil i lubił go także, to też z całym zaufaniem mówiła do niego o okropnych swych przypuszczeniach i podejrzeniach.

Alfons nie pocieszał jej więcej; pochylony ku niej słuchał z pozornym współczuciem jej wyrzekań! Najchętniej byłby ją wziął w objęcia i uprowadził daleko, chociażby na koniec świata, tak, jak to uczynił z Marcelim, (C. d. n.)

niówce i nie zgłaszali ich do szkoły wydziałowej, to jakas filozofia futurystyczna, przecież te dzieci, które dostały promocję z klasy 3 do 4, są w ćwiczeniowce; przeciwnie, na zyczenie mogą służyć faktami, że rodzice zgłaszali dzieci do 4 klasy szkoły ćwiczeń na początku maja, a potem zgłoszenia wycofali, ażeby zgłosić dzieci do szkoły wydziałowej, a tak, zanim zapadła decyzja co do likwidowania szkoły wydziałowej, nikt dzieci do wyższych klas szkoły ćwiczeń nie zgłaszał. Jakkolwiek korespondencja jest przepelniona wielkim żalem do mnie, jako byłego kierownika seminarjum, to sądzę, że nie wypływa ona ze złośliwości, lecz z nieznanności sprawy i z braku logiczności w rozumowaniu. F. Z.

Na okręt „Pomorze“.

Grodzieżno. Z okazji przyjęcia Pana Wojewody Pomorskiego ofiaruje Kółko Rolnicze z Grodzieżna w miejsce postawienia bramy powitalnej na okręt „Pomorze“ 40 zł.

Kradzieże.

v **Rumian.** Dnia 28. ub. m. wiecz skradziono właścicielowi oberży p. Prillowej w Rumianie z bielawy bielizny, wartości 150 zł. Sprawca kradzieży dotąd nie wykryty, śledztwo w toku.

v **Łąkorz.** W ub. tygodniu skradziono rolnikowi Radackiemu z Łąkorza z ogrodu 25 szt. ogórków. Ślady prowadzą do J. K., którego żona oświadczyła, że o żadnych ogórkach nie wie. Przed rewizją jednak kazała swej 6-letniej córce ukryć w łądze około 13 szt. ogórków, które znaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Sprawę skierowano do sądu Grodzieżkiego w Nowemieście.

Z Pomorza

Zastój pracy w towarzystwach.

v **Lidzbark.** Jak zwykle latem tak i w tym roku praca w towarzystwach całkiem zamarła. Po części i wina polega z braku miejsca, ponieważ wojsko jak i różne kolonie i obozy zajęły wszystkie ubikacje, przeznaczone na lokale ćwiczeń. Również i wielka część członków bawiła na wczasach. Przypuszczając należy, że z odejściem wojska zbudzą się towarzystwa z letargu i praca na nowo się rozpocznie. Część towarzystw z powodu stałego wyjazdu swych kierowników będzie musiała wybierać brakujących członków zarządu, aby móc pracować znowu ku pożytkowi społeczeństwa. Zyczyćby należało, aby szczególnie nauczycielstwo gorliwie zajęło się pracą społeczną.

9-letni wyrostek już poraz trzeci wzniecił pożar.

v **Cieleta.** W ubiegły czwartek wybuchł na majątności „Cieleta, w domu mieszkalnym służby folwarcznej pożar, którego ofiarą padł cały dom, pozabawiając 4 rodziny dachu nad głową. Ogień wzniecił 9-letni chłopiec Alojzy Szwarc. Jestto nieślubne dziecko, które matka przed laty porzuciła, a które przeto niejako na ulicy się wychowało i wyrosło na wyrostka. Jest to już trzeci ogień, który wyrodny chłopiec ten wzniecił. Prawdopodobnie zostanie on teraz oddany do zakładu wychowawczego w Chojnicach.

Imprezy „Sokoła“ na pomnik Władysława Jagielly.

v **Działdowo.** Tow. gimn. „Sokół“ urządził obchód „Grunwaldzki“ w niedzielę, dnia 22 bm., z następującym programem:

O godz. 8,15 zbiórka na dziedzińcu szkolnym zaproszonych towarzystw, skąd, po przemówieniu pow. referenta oświatowego, nastąpi wymarsz na nabożeństwo na czele z orkiestrą „Sokoła“ z łłowa. O godz. 2 po poł. odbędzie się na placu koszarowym ćwiczenia zlotowe „Sokoła“ i zawody lekkoatletyczne. Mianowicie trójbieg dla druhen, w tem bieg 60 mtr., skok w dal i w zwyż i bieg na 1000 mtr., dalej woltyżerka na koniu i wyścigi kolarskie na 10 klm. na szosie Działdowo — Burkat. Do tych wyścigów może stawać ogół, lecz podczas wyścigów każdy cyklista odpowiada za siebie. Wieczorem o godz. 7,30 na sali „Hotelu Polskiego“ odbędzie się uroczysta akademja, na którą składa się przemówienie p. dr. Michejdy, występ chóru sem. nauczycielskiego, deklamacja dziecka z ochronki, przedstawienie amatorskie p. tyt. „Za sztandarem“ i na zakończenie odśpiewanie „Roty“. Spodziewać się należy, że obywatelstwo gremjalny weźmie udział w uroczystości, gdyż czysty zysk przeznacza się na budowę pomnika zwycięzcy z pod Grunwaldu, króla Władysława Jagielly, który stanąć ma w parku szkoły powszechnej.

Dwa pożary od pioruna.

v **Sekowo.** W nocy z 5 na 6 bm. przeszła nad tuł. miejscowością burza, połączona z piorunami, z których jeden uderzył w stodołę gosp. Braszka, która spłonęła wraz z chlewem i narzędziami rolniczymi. Szkody wynoszą przeszło 100 000 zł. Ubezpieczenie pokrywa szkodę do 30 000 zł. Tej samej nocy wskutek uderzenia pioruna spaliły się zabudowania gospodarze w majątności p. dr. Gramana w Mysłętach.

Uciekł w przeddzień ślubu.

v **Żabiny.** 20 letnia córka rob. Brzozowskiego zapoznana z rob. sezonowym niejakim Franciszkiem Gołąbzykiem, pochodzącym z Dąbrowy pow. mławskiego i oboje postanowili zawrzeć małżeństwo. Tak rodzice jak i panna młoda wszystko przygotowali, aby uroczystość weselna wypadła jaknajlepiej. Młoda para wzięła nawet już ślub cywilny, lecz do zawarcia ślubu kościelnego młody małżonek przedłożył musiał świadectwo ks. proboszcza swojej parafji i w tym celu, otrzymawszy od rodziców panny młodej 20 zł., pojechał po odnośne zaświadczenia, zapewniając, że powróci wczesnym rankiem w dniu ślubu. Goście weselni oczekiwali narzeczonego z niepokojem, a ten co się nie zjawił to się nie zjawił, tak że ostatecznie na smutek rodziny wesele się odbyło, lecz bez ślubu. Zbieg dnia następnego doniósł swej cywilnej żonie, że do niej nie wrócił, ponieważ udaje się za granicę, gdzie go ścigać nie może. Panna młoda zawiodła się w swej nadziei, lecz pociesza się przysłowiem, że nie ma tego złego, któreby nie wyszło na dobre tembardziej, że jeszcze nie wiązana ślubem kościelnym.

Straszny wypadek.

v **Kowalewo.** W ub. tygodniu organista p. Betlejewski warzył u siebie w domu w kotle smołę. W pewnej chwili kipiąca smoła wypłynęła z kotła i oblała p. B., parząc go dotkliwie, zwłaszcza na rękach. Poparzenia są tak silne, że na rękach ma wprost obnażone kości, wrzący plyn bowiem przeżarł nie tylko skórę, ale nawet mięśnie i żyły. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy we Wąbrzeźnie.

Piorun spalił całoroczne zbiory. — 2 stodoły w ogniu od piorunu.

v **Nowa Zła Wieś Dębny.** We czwartek, 5 bm. wielkie nieszczęście dotknęło wioski: Nowa Zła Wieś i Dębiny w pow. toruńskim. Nad miejscowościami temi przeciągnęła burza z piorunami, przyczem niemal równocześnie, piorun uderzył w N. Złej Wsi i w Dębinach: w N. Złej Wsi w stodołę

p. Samuela Egerta, zaś w Dębinach w olbrzymią stodołę, stanowiącą wspólną własność p. Jakóba Zurka i p. Konstantego Grabowskiego.

Ogień momentalnie objął całe budynki (drewniane) tak, iż o ratunku nie mogło być nawet mowy. Stodoły spłonęły doszczętnie wraz z maszynami i narzędziami rolniczymi i całym tegorocznym zbiorem zboża. Straty sięgają około 70 000 zł. Dotkliwsza to klęska, że byli tylko częściowo ubezpieczeni. W czasie tej srogiej burzy, pierwszej w tej okolicy po długotrwałej suszy, spadł deszcz z gradem, który jednakże trwał bardzo krótko.

Nadużycia i nieporządki w bydgoskich Kasach Chorych.

v **Bydgoszcz.** W dniu dzisiejszym rada nadzorcza i zarządy obu Kas Chorych w Bydgoszczy na skutek ujawnienia całego szeregu nadużyć i nieporządków, zostały zawieszony w swych urzędowaniach, a na ich miejsce ustanowiono komisarzy rządowych.

Komisarzem rządowym w Miejskiej Kasie Chorych mianowany został kpt. Bem, w Powiatowej Kasie Chorych major Wandruzewicz.

Brawo! — W Sępólnie wyborów do Rady Miejskiej nie będzie, ponieważ złożono tylko 1 listę. — Oby tak było i u nas!

v **Sępólno.** W poniedziałek, 2 bm. udało się komitetowi obywatelskiemu ostatecznie ustalić wspólną uzgodnioną listę kandydatów do Rady Miejskiej, którą, jako jedyną, złożono w Magistracie, wskutek czego wybory się u nas nie odbędą.

Po zatwierdzeniu listy przez komisję wyborczą wejdą do Rady Miejskiej (nowej) następujący pp.: kupiec Władysław Gołębiowski, bankowiec Probst, mistrz malarz Wojciech Soborski, mistrz stolarski Grenz, inspektor szkolny Edward Rochon, mistrz rymarski Franciszek Wagner, kupiec Stanisław Sobierezyk, właściciel nieruchomości Fr. Regliński, rolnik Franciszek Przybyłka, rolnik Hermann Bork, kupiec Aleksy Klein, mistrz rzeźniczy Jan Tarlach, zboźowiec Władysław Wegner, mistrz kołodziejski Leon Latzke, naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego Aleksy Łowiński, doradca prawny Jan Kullek, kontroler Kasy Chorych Borzych i właściciel farbiarni August Generalski. Jako zastępcy figurują pp.: kupiec Paweł Szprengiel, mistrz kowalski Dąbrowski, kupiec Marcin Lorek, mistrz piekarski Kraege, przedsiębiorca budowlany Teofil Piotrowski, mistrz krawiecki Antoni Kobus, rolnik Glasenapp, technik dentystyczny Steuk i mistrz malarzski Franciszek Drygalski.

Cenne dokumenty znaleziono w gdańskim kościele.

v **Gdańsk.** Przy robotach renowacyjnych w kościele Najśw. Panny Marji (Marienkirche) w Gdańsku znaleziono w zakrytych zamurowaniach akta, dotyczące przeszłości kościoła. Mają to być niezwykle cenne dokumenty, które badane są obecnie przez badaczy historii Gdańska. Dokumenty te zostały przekazane gdańskiemu archiwum.

Byłoby pożądane, ażeby któryś z polskich historyków dokładnie je zbadał, ponieważ jest prawdopodobnem, że gdańskie archiwum schowa je, jeżeli zawierają one szczegóły dla Polski przychylne.

Ostatnie wiadomości.

Sobota 7 września.

v **Kraków.** Wycieczka przemysłowców i finansistów holenderskich przybywa dziś w nocy do Krakowa.

Otwarcie Targów Wschodnich.

v **Lwów.** Dziś o godz. 10 otwarte zostały targi wschodnie. W otwarciu brali udział minister Handlu Kwiatkowski, wojewoda Gołuchowski, pełnomocny minister japoński — prezes sowieckiej Ligi handlowej Popow — grupa parlamentarzystów francuskich. Otwarcie dokonał komisarz rządowy Nadolski, który m. in. podkreślił z racji przybycia parlamentarzystów franc. znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej.

v **Parlamentarzyści francuscy składają wieniec na grobie obrońców Lwowa.**

v **Lwów.** Dziś parlamentarzyści francuscy udali się na cmentarz, gdzie złożyli wspaniały wieniec na grobie obrońców miasta Lwowa.

Zderzenie dwóch samochodów.

v **Lwów.** Dziś o godz. 9 rano przed głównym dworcem nastąpiło zderzenie samochodu, w którym jechał dyrektor komis. rząd. Gonczakowski oraz sekretarz Adamowicz ze samochodem głośniego starosty Klotza. Oba samochody zostały uszkodzone. Jeden z pasażerów doznał wstrząsu mózgu.

Z rajdu samolotowego Małej Ententy i Polski.

v **Bukareszt.** W zawodach samolotowych Małej Ententy i Polski jako pierwszy do celu przybył lotnik jugosłowiański o godz. 15,04, jako drugi lotnik czeskosłowacki o godz. 15,05, jako trzeci czeskosłowacki o godz. 15,06, jako czwarty lotnik rumuński o godz. 15,53, jako piąty lotnik polski o godz. 15,55.

Tragiczne wypadki w czasie rajdu Małej Ententy i Polski.

v **Praga.** W czasie rajdu Małej Ententy i Polski lotnik czeski dostał się w tak zw. lej wietrzny i spadł na ziemię, zabiwszy się. Stało się to na wyżynach czeskich. Lotnik polski, por. Więchowicki, przy starcie miał również wypadek. A mianowicie śmigło ciężko zranilo mechanika.

Nie ulega wątpliwości co do tożsamości aresztowanego Pleczkajtisa.

v **Berlin.** W dzisiejszej depezy z Kowna do berlińskiej prasy wyrażone było powątpiewanie co do tożsamości aresztowanego z prawdziwym Pleczkajtisem, że raczej to tylko jego imiennik. Wobec tego oświadcza Biuro Wolfa, że władze po przeprowadzonych dochodzeniach w Stołupianach oraz Wystruciu nie mają żadnej wątpliwości co do tożsamości aresztowanego Pleczkajtisa.

Francuska partja socjalistyczna zwróciła się do Hendersona o interwencję u Waldemara w sprawie aresztowanych socjalistów litewskich.

v **Berlin.** Socjalistyczny „Vorwärts“ donosi z Paryża, że francuska partja socjalistyczna zwróciła się do Hendersona z prośbą o zwrócenie się do Waldemara w sprawie uwolnienia 300 trzymanych we więzieniu socjalistów litewskich, z których 12 grozi kara śmierci. Francuscy socjaliści proszą, by Henderson zażądał od Waldemara ich uwolnienia.

Międzynarodowa komisja aljancka zezwala Niemcom na otwarcie lotnisk w strefie okupacyjnej.

v **Berlin.** Biuro Wolfa donosi z Koblencji, że międzynarodowa komisja aljancka zezwoliła Niemcom na stałe utrzymanie lotnisk w miejscowościach Moguncji, Baden i Erbenheim.

Według korespondenta „Vossische Zeitung“ wybór Polski do Rady Ligi Narodów zapewniony.

v **Berlin.** Korespondent warszawski berlińskiej „Vossische Zeitung“ w dzisiejszej depezy z Genewy zaznacza, że dalszy wybór Polski do Rady Ligi Narodów uważać należy tak jak zapewniony. Korespondent zaznacza, że nawet delegaci tych państw, które nie zgadzają się z polityką Polski, nie będą sprzeciwiać się jej obiorowi — i że nawet koła niemieckie są zdania, że współpraca Polski w Radzie Ligi — mimo nieraz zachodzących tarć — nie zaszkodziła sprawie, ale jej raczej wychodziła na pozitek.

Zamach na szefa poselstwa węgierskiego.

v **Wiedeń.** Zamachu rewolwerowego na szefa poselstwa węgierskiego Zyglera we Wiedniu dokonał emigrant węgierski Chalupny, zamieszkały we Wiedniu, który do niego się zgłosił zezwolow zamlarze informowania się w sprawie paszportowej. Zygler został raniony 3 razy lekko w okolicy biodra, miał jednak tyle siły, aby napastnika przytrzymać aż do jego aresztowania. Istnieje przypuszczenie, że Chalupny jest umysłowo chorym.

Położenie pierwszej cegły pod nowe gmachy Ligi Narodów.

v **Genewa.** Dziś położona została pierwsza cegła pod nowe gmachy Ligi Narodów.

Statek pasażerski utonął.

v **Helsingfors.** Parowiec pasażerski, którego nazwy nie zdołano aż dotąd ustalić, wpadł w orkan i w przedlugu jednej minuty utonął. Ze stu pasażerów zdołano uratować tylko 20.

W Palestynie następuje uspokojenie.

v **Londyn.** Angielskie ministerjum Kolon. ogłasza, iż w Palestynie panuje spokój. Z wielu okręgów oddziały wojskowe zostały wycofane, tylko jeszcze w niektórych pozostały częściowo oddziały wojskowe. Część zrabowanego mienia została odebrana i zostanie zwrócona właścicielom.

Nowe zerwanie pertraktacji sowiecko-chińskich.

v **Tokio.** Z Tokio donoszą do prasy moskiewskiej, że sowiecko-chińskie pertraktacje są na zerwaniu, aczkolwiek oficjalne zerwanie jeszcze nie nastąpiło. Rząd sowiecki zwraca się o interwencję do rządu niemieckiego.

v **Berlin.** Prasa niemiecka donosi, iż rząd sowiecki zwrócił się do rządu niemieckiego o pomoc i interwencję u rządu nankińskiego w sprawie rzekomych okrucieństw, których się dopuszczają Chińczycy na wziętych do niewoli obywatelach sowieckich. Według doniesień władz sowieckich, 1000 Rosjan zostało wziętych do niewoli, 2000 zostało internowanych, cały szereg zaś rozstrzelany.

Niedziela, 8 września.

Zjazd katolicki.

v **Poznań.** Dziś rozpoczął się tu 10 zjazd katolicki. Uroczystą polową Mszę św. odprawił Jego Eminencja Kardynał Hlond na placu między Zamkiem a Uniwersytetem, w której wzięły udział bardzo liczne tłumy. O godz. 11 aula uniwersytecka zapelniała się licznymi tłumami wiernych — oraz przedstawicielami władz duchownych, sądowych, samorządowych, ze sfer ziemiaństwa itp. Zebranie zajął prezes Ligi Kat., dr. Gantkowski, wyrażając hold Ojcu św. oraz podkreślając Jego pobyt w Polsce i udział w pierwszym zjeździe kat. oraz kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Ojca św. Nastąpił wybór marszałka zjazdu, który wniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej. Dłuższe przemówienie wygłosił protektor Zjazdu, ks. kardynał Hlond. Po przemówieniu nastąpiły referaty i to ks. Prądzyńskiego „O 10-leciu Zjazdów kat.“, „Ks. Jarosza „O rodzinie kat. w życiu publicznym“ oraz hr. Karola Roztworowskiego na temat „Pius XI i akcja kat.“. Potem nastąpił szereg rezolucyj. W końcu ruszył wielki pochód do świątyni, gdzie nastąpiło odśpiewanie uroczyste „Te Deum“.

Katastrofa budowlana.

v **Neapol.** Wczoraj wydarzyła się tu katastrofa budowlana — a mianowicie zawalił się we warsztatach pracy sufit, grzebiąc pod sobą 100 robotników. 6 osób poniosło śmierć. 18 jest ciężko rannych.

v **Moskwa.** Donoszą z Białogwieszczańska, że wojska chińskie rozpoczęły ostrzeliwanie przycej wojsk sowieckich oraz ludności cywilnej.

Zamachy bombowe w Niemczech.

Berlin. Serja zamachów bombowych w Niemczech trwa w dalszym ciągu. W nocy z czwartku na piątek w piwnicach gmachu regencji Lüneburskiej wybuchła bomba, rozrywając podłogi, wyrwijając okna i wyrządzając bardzo poważne szkody. Prezydent Lüneburgu, którego sypialnia mieści się niemal bezpośrednio nad miejscem wybuchu, cudem tylko uszedł śmierci. Wybuch bomby wyrzucił go z łóżka. Obecny zamach bombowy jest już 11-tym z kolei zamachem, z których większość dokonana została właśnie w okolicy Lüneburgu.

Niezwykła katastrofa kolejowa.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Amsterdamu, że pociąg osobowy, udający się przez stację Zwolle do Leenwardes, spadł dziś w pobliżu miasta Meppel do kanału, gdyż strażnik przy moście ruchowym zapomniiał opuścić most. Lokomotywa wpadła całkowicie do wody, szereg wozów silnie zderżyło się między sobą, a wagon pocztowy został zdruzgotany. Kilku podróżnych oraz kilka osób służby kolejowej, którzy wpadli do wody, odnieśli ciężkie rany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 7. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	27.15—27.30
Pszonica nowa	37.75—39.75
Jęczmień przemiałowy	26.00—27.00
Owies	20.50—23.50

Warszawa, 9. 9. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Podręczniki szkolne

dla Szkoły Wydziałowej i Szkół Powszechnych

oraz WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE

jak: kajety, bruljony, bloki rysunkowe,
ołówki, stalówki, pastele i tusze rysunkowe,
atrament, cyrkle, tablice, rysiki itd.

poleca we wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

Księgarnia „Drwęcy” w Nowemmieście

oraz filje: w Lubawie ul. Gdańska 3. i w Lidzbarku Plac Hallera 15.

Licytacja parcel rolnych,

położonych przy szosie Zieluńskiej

odbędzie się
w czwartek, 12-go września rb., o godz. 2-iej po południu w Magistracie.

Warunki dzierżawy podane będą w terminie licytacyjnym. Osoby, biorące udział w licytacji, winne złożyć przed licytacją w kasie miejskiej wadium w wysokości 30,— zł.

Lidzbark, dnia 6-go września 1929.

Magistrat

M. Rothen, burmistrz m.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 11-go bm., o godz. 10-tej przed poł. sprzedawac będę w Lubawie na podwórzu spedytora p. Umińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:
2 konie robocze.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 11-go bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będę w Targowisku u p. Grugela za gotówkę najwięcej dającemu:
zbiór jęczmienia z około 6 mórg.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W środę, dnia 11-go bm. o godz. 1,30 po południu sprzedawac będę w Gutowie u p. Speiny Franciszka za gotówkę najwięcej dającemu:
2 warchlaki.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 11-go bm. o godz. 3-ciej po południu sprzedawac będę w Groszkach u p. Kamińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:
2 stoły i 1 lustro.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 12-go bm. o godz. 10-iej przed połud. sprzedawac będę w Łążyńcu u p. Berendta Franciszka za gotówkę najwięcej dającemu:
1 kanapę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 12. 9. 29 r. o godz. 16 po południu będę sprzedawał w Mierzynie u p. Józefa Żurawskiego i Bronisławy Obrebskiej za gotówkę najwięcej dającemu:
1 bryczkę i 1 suknię.

Nowemmiasto, dnia 9. 9. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

100 zł nagrody

uzyska, kto mi wskaże — tak, bym mógł do sądowej odpowiedzialności pociągnąć — osobnika, który w poniedziałek, dnia 2-go bm. o godz. 8,20 przy maj. Kurzętnik, rzucił kamieniami do przejeżdżającego samochodu, potrząsał szybę i skutkiem tego pokaleczył dotkliwie znajdującą się osobę w samochodzie.

Bork, Nowemmiasto n. Drw.

Bank Ludowy

Sp. z odp. ogr.

w Lubawie

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

w złotych, placąc przy wypowiedzeniu
dziennem 6 proc.
14 dniowem 7 proc.
1 miesięcznym 9 proc.
3 miesięcznym 10 proc.
1/2 rocznym 11 proc.

w dolarach lub złotych na podstawie kursu dolara, placąc przy wypowiedzeniu
1 miesięcznym 3 proc.
3 miesięcznym 6 proc.
1/2 rocznym 7 proc.

Załatwia wszelkie czynności bankierskie.
Zastępstwo Banku Polskiego dla inkas. weksli.

DRYL

2 i pół mtr.,

mało żywany, sprzeda korzystnie
ORLIKOWSKI,
warsztat ślusarski
Nowemmiasto, obok elektr.

TAPETY

w wielkim wyborze

-- poleca --

Księgarnia „Drwęcy”.

Rozprzedają

maj. Wiśniewo

po 400 zł za mórg, ziemia pszenna. Połowę wpłaty. Zgłoszenia w „Drwęcy” w Lubawie lub w Nowemmieście.

Mam małe

GOSPODARSTWO,

obejmujące 9 i pół morga ziemi w Jegli (wybudowanie) wraz ze stodołą od zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Zgłoszenia przyjmuje
LEON ROLKA, Kiełpiny.

Mam od zaraz na sprzedaż

17 mórg pszennej roli

bez budynków.

Cena podług umowy.

MICHAŁ KUĆA,
Marzęcice, p. Nowemmiasto.

Meblowanego

pokoju,

ew. z utrzymaniem, poszukuje od 15 bm.
prof. gimn.

Oferty z podaniem ceny uprasza się złożyć w adm. „Drwęcy”.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca”

Ostrzeżenie.

Ostrzega się reflektantów na gospodarstwo Reimera w Nowemmieście, wybud., o realność toczy się spór przed Sądem Okręgowym w Toruniu.
Marta Reimer.

Poszukuję pożyczki 3-5000 zł

na 1. hipotekę. Procent podług umowy.

Kto wskaże eksp. „Drwęcy”-

Baczność!

Kupuję gęsie i kacze

pierze

i placę dzienne ceny.

HANDEL NABIAŁEM.

Wincenty Mielczny.

Jeden

maneż

w dobrym stanie, na sprzedaż

Jan Karczewski,

Nowemmiasto, Jagiellońska.

Ogórki kiszzone

w beczkach po 6 do 8 kop poleca

E. Holm, Działdowo.

POKOJOWA

porządną, uczciwą i czystą

poszukuje od 15. 9. 29 r.

Majątność Hartówiec.

Potrzebuję od zaraz dzielnego i uczciwego

bufetowego

do mej dobrze prosperującej restauracji.

Alojzy Weręgowski,

Lidzbark, Nowy Rynek 18.

Zaprawiajcie ziarno siewne!

Jedynie skuteczne bejce do ziarna siewnego:

USPULUN i GERMISAN

do suchej, jak i mokrej zaprawy, są do nabycia

w „Rolniku” w Lubawie, telefon 39.

Kula, od której zginął Kazimierz Pułaski.